

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Jana Wyrowińskiego  
na 73. posiedzeniu Senatu  
w dniu 31 marca 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie docierają do mnie sygnały od lokalnych przedsiębiorców o narastającym problemie zatorów płatniczych. Sprawa ta była podnoszona m.in. 21 marca bieżącego roku w Toruniu podczas spotkania przedstawicieli biznesu z Janem Krzysztofem Bieleckim, przewodniczącym Rady Gospodarczej przy Prezesie Rady Ministrów.

Zdaniem przedsiębiorców najprostszym sposobem znacznego ograniczenia dolegliwości powodowanych przez zatory mogłoby być wprowadzenie kasowej metody rozliczania podatku dochodowego oraz zmiana sposobu odliczania VAT. Zgodnie z tą propozycją z jednej strony tylko zapłata faktury umożliwiłaby zaliczenie jej do kosztów uzyskania przychodów, zaś z drugiej strony podatek należałoby odprowadzać od wystawionych faktur, za które wierzyciel otrzymał zapłatę. Odbiorca mógłby odliczać podatek VAT tylko od faktur zapłaconych. Analogicznie, dostawca (wystawca faktury) podatek VAT płaciłby dopiero po otrzymaniu zapłaty od swojego odbiorcy.

Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami dłużnik może zaliczyć fakturę do kosztów uzyskania przychodów, jak i odliczyć od niej VAT, niezależnie od tego, czy ją zapłaci, czy nie. W konsekwencji tego niesolidni dłużnicy nie dość, że mają towar lub usługę, za które nie płacą, to jeszcze odliczają sobie VAT i obniżają podatek dochodowy. Tymczasem dostawcy ponieśli koszty, pozbyli się towaru i kredytują wiele miesięcy niesolidnych odbiorców, płacą podatek dochodowy w miesiąc po sprzedaży oraz odprowadzają VAT, którego nie dostali. Uczciwi sprzedawcy zatem obecnie „dwa razy tracą”, płacąc VAT i podatek pomimo nieotrzymania zapłaty, a niesolidni odbiorcy „dwa razy zyskują”, odliczając VAT i podatek, pomimo niezapłacenia za towar lub usługę.

Byłbym zobowiązany za odniesienie się do tego zasadnie brzmiącego rozwiązania i zajęcie stanowiska co do możliwości wprowadzenia go w życie.

Z wyrazami szacunku  
Jan Wyrowiński